

GAZETA GDAŃSKA

Polski organ przemysłowy, handlowy i finansowy w Gdańsku.

Numer pojedynczy 300 mk. niem.

Numer pojedynczy 500 mk. polskich.

Dla Gdańska:

PRZEDPŁATA na miesiąc kwiecień: w ekspedycji 5000.— marek; w agencjach i filjach 5250.— marek; w Gdańsku i w Niemczech z odnoszeniem do domu przez pocztę 5000.— pod opaską 8000.— w innych krajach 10 000.— marek. **OGŁOSZENIA** w dziale inseratowym za nonparelony wiersz 1-lamowy lub jego miejsce 400 mk. niemieckich. Reklamy za tekstem za nonparelony wiersz 1-lam, lub jego miejsce 1350 mk. niemieckich. Reklamy na pierwszej stronie za nonparelony wiersz 1-lamowy lub jego miejsce 2000 mk. niemieckich. Dla poszukujących posady 50% zniżki.

Telefon Redakcji i Administracji 737.

Konta czekowe:

P. K. O. Warszawa 170 028
Gdańsk 1307

Konto bankowe w banku

Kwilecki Potocki & Cie., Gdańsk
Hundegasse nr. 85

Bank Związku Spółek Zarobkowych
Gdańsk, Holzmarkt 18.

Dla Polski:

PRZEDPŁATA na miesiąc kwiecień z odnoszeniem przez listowego 7850 mk. pol. Pod opaską 11000 mk. pol. Ogłoszenia i abonamentów przyjmuje: Administracja w Gdańsku, Stadtgebiet 12; księgarnia kol. „Ruch” w Gdańsku, Kassubischer Markt 21; w Poznaniu, w Krakowie i w Łwowie; biuro ogłoszeń „Anons” w Warszawie, ulica Wspólna; „Par” w Poznaniu i Bydgoszczy i wszystkie biura ogłoszeń w Polsce. **OGŁOSZENIA** za non. wiersz 1-lam. lub jego miejsce 650 mkp. Rekl. za tekstem nonp. wiersz 1-lam 1950.— mkp. Rekl. na 1-ej stronie za nonp. wiersz 1-lam. 2900.— mkp. przyjm. tylko na ćwierć strony.

Skrytka pocztowa w Gdańsku nr. 188.

Redakcja i Administracja: Gdańsk, Stadtgebiet 12.

Filja Administracji (przyjmowanie ogłoszeń i przedpłaty) księgarnia „Ruch” Kassubischer Markt 21.

Wojna Gdańska z Polską

Zerwanie rokowań. — Nawoływanie prasy do przeprowadzenia polityki realnego czynu. — Żądanie stawienia ultimatum. — Gdańsk w roli przemysłownika i ekspozytury Berlina.

Warszawa, 10. V. (AW.) Wczorajsze zerwanie rokowań polsko-gdańskich dało prasie temat do całego szeregu rzeczowych i spokojnie, poważnie ten problem traktujących artykułów. Prasa jednomyślnie wzywa rząd, aby wszedł na stanowczą drogę realizowania uprawnień jakie Polska posiada w Gdańsku na mocy traktatu wersalskiego. Prawicowy „Kurjer Warszawski” w artykule senatora Koskowskiego p. t. „Jak wojna, to wojna” wyuszcza, że Gdańsk pod kierownictwem Berlina prowadzi oddawna z Polską

wojnę. Można było czas jakiś sądzić, że polityką gdańską kierowała lokalność i względy autonomicznych ambicji. Tymczasem w Gdańsku poprostu siedzą nasi wrogowie i musimy absolutnie szukać jakichś dróg wyjścia. Artykuł przypomina w końcu racjonalną propozycję min. Plucińskiego zrewidowania stanowiska prawnego Gdańska wobec Polski.

Postępowo-liberalny „Kurjer Poranny” nazywa najście na akademię handlową polską w Gdańsku demonstracyjną pro-

wokacją senatu gdańsk. i lekceważeniem zwłaszcza wobec chwili toczących się właśnie rokowań w Warszawie. Polska nie może zmienić tego, ażeby nacjonalizm pruski nie uczynił sobie wygodnego siedliska z Gdańska, ale Polska posiada nabyte traktatem prawa, które musi przeprowadzić z całą energią, nie można bowiem dopuścić do tego, aby strojono sobie z tych praw żarty. Dziennik proponuje rządowi polskiemu natychmiastowe wystosowanie do senatu gdańskiego ultimatum w sprawie akademii.

Najbardziej wśród inteligencji poczytna „Rzeczpospolita” nazywa poprostu Gdańsk organizacją przemysłniczą, a władze gdańskie ekspozyturą niemieckiej polityki, która na każdym kroku stara się rzucić Polsce pod nogi kamienie, ilekroć Polska usiłuje przeprowadzić swoje uprawnienia w Gdańsku. Musi więc nastąpić rewizja stosunku prawnego Gdańska do Polski, a już czynniki miarodajne będą wiedziały, co mają uczynić, ażeby z traktatu wersalskiego nie usiłowano uczynić karykatury.

Mowa posła polskiego w sejmie pruskim.

Skargi posła wywołują zaniepokojenie Izby. — Posłowie partii ludowej za większymi represjami Polaków. — Żądania ludności polskiej w Prusach.

Berlin, 9. V. (PAT.) Na wczorajszym posiedzeniu sejmiku pruskiego z okazji obrad nad etatem ministwa oświaty przemawiał poseł polski Jan Baczewski. Zapowiedziane przemówienie wywołało tak wielkie zainteresowanie, iż posłowie wszystkich partii powstali z miejsc i skupili się koło mówcy. Tak samo powstał ze swego miejsca i zbliżył się do mówcy min. Beelitz i wszyscy obecni na sali przedstawiciele rządu. Poseł Baczewski omówił historię upośledzenia szkół polskich w Niemczech, przypomniał, iż nie jednokrotnie w historii polacy przelewali swą krew za wielkość Niemiec i że krew Polska płynęła nie tylko za Niemcy na polach bitew, lecz także w innych wypadkach. Polacy w Niemczech zawsze spełniali lojalnie obowiązki swe wobec państwa, dlatego też mają prawo żądać, aby państwo wypełniało swe obowiązki wobec nich, jako narodu. Tymczasem dzieje się wręcz przeciwnie. Konstytucja, ustawy i rozporządzenia mają sprowadzać po zory sprawiedliwości, są one tylko tarczą ochronną przeciwko zagranicy i pozostają piękniemi teoriami. Praktyka wygląda zupełnie inaczej. Dawny system pruski został niezmiennym, polityka antypolska w Prusach jest gorszą, niż za czasów Wilhelma II. Przemówienie posła polskiego przerywane było głównie przez posłów partii ludowej, którzy tak przeszkadzali, iż prezydent kilka razy musiał dzwonić i wezwać izbę do zachowania spokoju. Gdy poseł Baczewski wypowiedział zdanie, iż przecie chyba nikt z obecnych na sali posłów nie pochwała dawnej polityki antypaństwowej, z grupy posłów w niemieckiej partii ludowej padła odpowiedź: „Tak jest, nie pochwalamy, gdyż była ona za mało ostra”. Gdy poseł polski wytykał postępowanie nauczycieli pruskich wobec dzieci polskich, wielu posłów żądało podania dokładnych danych i nazwisk, zamiłki oni jednak, gdy poseł Baczewski podał dokładne szczegóły. Poseł Baczewski mowy swej nie dokończył, gdyż przewodniczący nie pozwolił mu mówić dłużej niż 15 min. zgodnie z

przepisami regulaminu. Poseł Baczewski dokończył swą mowę na następnym posiedzeniu izby przy omawianiu spraw szkolnictwa.

Berlin, 10. 5. (PAT.) Na wczorajszym posiedzeniu sejmiku pruskiego poseł polski Baczewski uzupełnił swe wywody z poprzedniego posiedzenia.

Przedstawił on poparte datami i nazwiskami fakty, charakteryzujące smutne położenie polskich dzieci w szkołach niemieckich i w ogóle szkolnictwa polskiego w Niemczech. Mówca wezwał ministra oświaty, aby dał jasną i stanowczą odpowiedź, chociażby nawet odmowną na pytanie, jakie stanowisko zajmuje rząd w sprawie szkół polskich w Niemczech. Żądania Polaków są nast.: Żądamy prawa, które posiada mniejszość niemiecka w Polsce, żądamy stanowczo wydania rozporządzeń wykonawczych do art. 113 konstytucji niemieckiej, żądamy publicznych szkół polskich z polskim językiem wykładowym w tych miejscowościach, gdzie liczba dzieci polskich wynosi nie mniej niż 40, a dla 20-tu dzieci żądamy osobnych oddziałów z pol. językiem wykładowym, dla 12-tu dzieci nauki religii w języku ojczystym. Domagamy się prawa zakładania polskich szkół prywatnych na tych samych prawach, co i niemieckie, żądamy wykładania polskiego języka w wyższych szkołach na pograniczu, żądamy polskich szkół wyższych chociażby prywatnych. Szkoły te powinny być subwencjonowane przez rząd. Nauczyciele powinni uczestniczyć na kursa języka polskiego, prócz tego w seminarjach nauczycielskich powinien być wykładany język polski. Żądamy specjalnej ochrony dla nauczycieli polskich szkół i dla polskich dzieci. Prowokacje przeciwko narodowości, wzbudzanie nienawiści rasowej, upośledzenia gospodarcze względnie narodowościowe powinny być karane sądownie.

Mowa posła Baczewskiego była wysłuchana przez izbę z wielkim zainteresowaniem.

Bezczelna odpowiedź na mowę posła polskiego w sejmie pruskim.

Nawet socjaliści aprobaują hakatystyczną politykę rządu pruskiego. — „Polskę... zbudowali Niemcy... — Krew niemiecka... „przelana za Polskę”.

Berlin, 10. 5. (PAT. Odpowiadając na przemówienie posła Baczewskiego w sejmie pruskim, poseł nacjonalistyczny Koch oświadczył m. in. co nast.: Od czasu, gdy zniknęło w Prusach królestwo i ustalił się nowy porządek rzeczy przemawiał po raz pierwszy poseł polski. Myliłby się grubo, ktoby przypuszczał, iż poseł polski przemawiał w innym duchu, niż przemawiali Polacy w czasach przed rewolucją. Poseł Baczewski przytoczył wieczne skargi i żale, do których jesteśmy przyzwyczajeni. Poseł polski zarzucał rządowi pruskiemu, iż rząd ten w niczem nie różni się od rządów dawniejszych. Wspomniał on o pruskich żandarmach, jak to zwykle czynili posłowie polscy. My, narodowcy niemieccy, zarzucami polityce dawnych rządów to, iż polityka ich nie była stałą.

Jesteśmy przekonani, iż gdyby była stała, nie istniałoby dziś niebezpieczeństwo polskie. Polska powstała dzięki krwi, lanej przez Niemcy oraz dzięki niemieckim zwycięstwom. Gdzie jest polska wdzięczność? Kto Polskę buduje, powiedział Bismarck, ten robi sobie z Rosji nieprzyjaciela, a w Polsce nie znajdzie przyjaciół. Wzywamy rząd, aby sprawę wychowania młodzieży postawił tak jak tego wymaga interes Niemiec, zapewniają go zarazem, iż w pracy tej będzie miał zawsze nas po swej stronie (brawa na prawicy, protesty ze strony posłów polskich.) Następny mówca dr. Moenchmeier (partja ludowa) oświadczył, iż stronnictwo jego solidaryzuje się z wywodami poprzedniego mówcy i protestuje przeciwko przemówieniu posła polskiego.

Anglia grozi zerwaniem stosunków z Rosją

Bolszewicy knują i spiskują przeciw Anglii.

Londyn, 9. V. (PAT. Reuter.) Angielski agent dyplomatyczny w Moskwie wręczył rządowi sowieckiemu bardzo stanowczą notę, w której rząd angielski zawiadamia sowieckie iż w razie niewypelnienia przez rząd sowiecki wymienionych przez notę warunków w ciągu 10 dni od czasu wręczenia noty, rząd ang. będzie uważał układ handlowy z Rosją za zerwany. Nota angielska zaznacza dalej, iż ton i treść ostatniej noty Rosji do rządu angielskiego nasuwają rządowi angielskiemu wątpliwość, czy może wogóle dalej bez ujmy dla swej godności pomijać milczeniem tak bezprzykładne prowokacje rządu sowieckiego. Nota podkreśla dalej, iż rząd Wielkiej Brytanii podpisał przed dwoma laty umowę handlową z Rosją, ale umowa ta nie dotyczyła zupełnie kwestji politycz-

nych. Ten krok rządu angielskiego oznaczał nie tylko chęć porozumienia się z Rosją i narodem rosyjskim, lecz przyczynił się również do polepszenia sytuacji finansowej Rosji. Prócz tego umowa przewidywała, iż rząd angielski i rosyjski powstrzymają się od jakichkolwiek nieprzyjaznych kroków lub propagandy w Anglii względnie Rosji. Podczas, gdy Anglia ściśle stosowała się do tych warunków, Rosja stała gwałciła swe zobowiązania i to w sposób zupełnie jawny.

	W Warszawie	W Gdańsku
Dolar	47,400	39,000
Marki (niem.)	1,35	(pol.) 81,50

Odpowiedź francuska na notę niemiecką.

Ze odpowiedzi rządu francuskiego dana na kręćkackie propozycje niemieckie wypadnie w sensie odmownym, było z góry do przewidzenia — nie można było jednak przypuszczać, że odpowiedź ta nadejdzie w przeciągu tak krótkiego czasu. Nota niemiecka doręczona została państwu sojuszniczemu dn. 2 maja a już w dniu 4 maja otrzymał niemiecki charge d'affaires w Paryżu sprzecyzowaną w ścisłe i wyraźne zdania ujętą odpowiedź Belgji i Francji.

Niemcy byli bardzo niemiłe zaskoczeni nie tylko samą treścią odpowiedzi, ale i jej stanowczym, prawie, że opryskliwym tonem. Spostrzegli oni z niemałym zdumieniem, że wszelkie nadzieje i przypuszczenia, wszelkie ich kalkulacje i rachuby zawiodły zupełnie i że Francja ani nie jest spragniona układów a tout prix i nie jest „przerażona wynikami swej polityki okupacyjnej”. Po słowach, wypowiedzianych przez Lorda Curzona, interpretowanych przez rząd niemiecki jako objaw dążenia Francji do pogodzenia się z Niemcami drogą wielkich ustępstw, a nawet kosztami wycofania swych wojsk z Zagłębia Ruhry — przypuszczali Niemcy z całą pewnością, że nota ich, wysłana do Anglii, Francji, Belgji, Włoch, Ameryki i Japonji utworze im drogę do przetargów i wywoła w obozie sojuszników skłócenie się partyzanów ugody z reprezentantami idei wymuszenia spłaty długów drogą presji, wywieranych w okupowanych terytorjach. Stało się inaczej. Rząd francuski powiedział twarde i mocne słowa, nie dopuszczające do żadnej kompromisowości oraz wykluczające wszelką możliwość rotowań bez spełnienia postawionych Niemców warunków. Jakżeż na to zareagowała prasa niemiecka, a zwłaszcza prasa zbliżona do sfer rządowych? Jedną część z Vorwaersem na czele, stara się usprawiedliwić rząd niemiecki i powiada: żądanie francusko-belgijskie skierowane zostało pod fałszywym adresem, coż bowiem ma rząd niemiecki wspólnego z pasywną rezystencją i oporem? Głównym sprawcą oporu jest socjaldemokratyczna ludność, stojąca w ostrym przeciwieństwie do rządu. Dla czego więc żądać od kierowników nawy państwowej tego, za co odpowiedzialny jest li tylko naród sam? Rząd niemiecki nie może, chociażby nawet chciał, zjeść na inną drogę...

Inna część prasy, jak „Zeit” i pokrewne mu organy, uważa trwanie w oporze, jako rzecz zupełnie zrozumiałą. Stresemann,

przyszły kanclerz niemiecki zapowiedział w swej niedzielnej, w Eisenach wygłoszonej mowie, że pasywny opór będzie kontynuowany nawet i wtedy, gdyby w Niemczech miały nastąpić inne rządy.

Perfidne te i kręćkackie wybiegi, rozpatrywane z politycznego punktu widzenia, wykazują tylko jedno, a mianowicie że rząd niemiecki chce koniecznie umyć ręce i zepchnąć winę za to wszystko, co się dzieje, — na własny lud...

Raz jeszcze — nie wiadomo po raz który, zwracając się nadzieje niemieckie ku Anglii, tak, jakby tam zasiadał i rządził jeszcze stary intrygant Lloyd George, idący po linii życzeń niemieckich. Curzon oświadczył, że nie odstąpi od szachownicy i wymyśli inną jakąś kombinację. I w tej „innej kombinacji” dopatrują się politycy niemieccy jakiejś drogi wyjścia i rozwiązania kwestji. W nowych tych nadziejach doznają Niemcy takiego samego złudzenia, jakiego doznawali zawsze, gdy budowali zamki na lodzie. Cokolwiekby bowiem Anglia nie uczyniła, nie uczyni ona jednego: nie odstąpi od żądań reparacyjnych i nie porzuci przychylniej neutralności wobec Francji oraz jej słusznych żądań co do porzucenia przez Niemców pasywnej rezystencji i pasywnego oporu.

Są między niemieckimi politykami i publicystami i tacy, którzy podobnie jak politycy z warszawskiego „Kurjera Porannego” spodziewają się Bóg wie jakich wyników po interwencji Mussoliniego. I tak np. publicysta tego pokroju co Teodor Wolf, który podczas wojny miewał nieraz przebliski jasnowidzkie i odsunięty został za to przez rząd Wilhelma od dziennikarstwa — powiada w artykule wstępnym ni mniej ni więcej, tylko że „Mussolini przy swej rzutkości, przy swej głębokiej inteligencji będzie mógł Niemcom istotnie pomóc, a to tem bardziej, że zdąży on do wyzwolenia ludzkości z okresu międzynarodowych wstrząśnień...”

Może dziś, może jutro zrozumieją Niemcy na podstawie nadeszłych i z Anglii i z Włoch odpowiedzi, że zasadniczo nie różnią się poglądy dwu tych państw od poglądów Francji i Belgji. Warunki poddyktowane w odpowiedzi na notę niemiecką — odstąpienie od uporu, złożenie broni, zupełna kapitulacja — obowiązując będą i nadal i ani Curzon ani Mussolini nie dopuszczają, aby w tych kardynalnych żądaniach i warunkach Francja o jotę ustąpiła.

Ważny moment w sprawie gdańskiej.

B. członek Rady Portu, p. Wł. Gettlich, zwracając na łamach „Rzeczypospolitej” uwagę na ostatnią decyzję Wys. Komisarza Ligi Narodów, normującej udział Polski i Wolnego Miasta w finansowaniu portu gdańskiego, pisze:

Weszła na porządek dzienny sprawa nakładania wydatków na Polskę przez Radę Portu, w której Polska i Gdańsk mają po równej ilości członków, a rozstrzyga Prezydent—Szwajcar.

W obecnym stanie rzeczy, o ile Prezydent Rady (Szwajcar) przyłączy się do głosów gdańskich, polskie przedstawicielstwo w Radzie Portu, mimo najsolenniejszego protestu, nie może przeszkodzić temu, by Rada Portu wystawiała na Polskę nakazy płacenia miliardowych sum na utrzymanie setek pruskich urzędników, na konserwację portu, który jest dla Polski właściwie tylko rogatką i na lokalne kanały, po których się wozi towar polski tylko o tyle, o ile jest on szmuglowany do Prus ze szkodą Polski. Polskie przedstawicielstwo w Radzie Portu nie może nawet przeszkodzić temu, by Rada portu, mimo oporu Polski, obciążała hipotecznie swoje terena i postawiła Polskę w ten sposób przed dylematem: albo spłacić miliardowe pożyczki, zaciągnięte przez Radę Portu (recte Gdańsk), albo pozwolić, by terena Rady Portu, ten jedyny punkt oparcia dla handlu polskiego w porcie gdańskim, stały się własnością jakiejś międzynarodowej, obcej a może wrogiej Polsce, grupy. A na takie transakcje wystarczy obok głosów gdańskich komisarzów, głos Prezydenta Rady. Nawet najprzychylniejszy Polsce Prezydent Rady nie omissza

wyzyskać każdej drogi na jakiejby mógł dojść do funduszu na utrzymanie tego portu, bezліtnie eksploatowanego i zapuszczonego od czasu wojny. Wobec tej wspólności interesów Prezydenta i gdańskich członków Rady wytworzył się w porcie gdańskim aeropag, który nakłada na Polskę olbrzymie ciężary nie troszcząc się ani o Skarb ani o Sejm polski.

Decyzja Wysokiego Komisarza Ligi Narodów z 29-go z. m. głosi, że oba Rządy: „zawrą w czasie możliwie krótkim, w każdym razie przed 1924 rokiem, konwencję finansową co do udziału w wydatkach i dochodach portu, przewidzianą w artykule 23-im Konwencji Paryskiej z 9-go listopada 1920 r.

Nowy Wysoki Komisarz Ligi Narodów, zobowiązując do zawarcia konwencji obie strony tą decyzją, jako jednym z najpierwszych swych aktów od chwili objęcia funkcji po generale Hakingu, z całą pewnością uważał ją za jedną drogę do stworzenia pewnych i sprawliwych podstaw zarządzania portem, a oznaczony przez niego termin przeszło półroczny jest w zupełności wystarczający dla opracowania i zawarcia tego rodzaju umowy.

Ale w tym razie Polska ma do czynienia z partnerem, który walczy zapamiętałe „Schulter an Schulter” z całemi Niemcami o to by obalił Traktat Wersalski i w tym celu stara się doprowadzić każde jego postanowienie „ad absurdum”, udowodnić, że wszystkie postanowienia te są niewykonalne, że wprowadzenie ich w życie więcej szkody przyniesie pojedynczym kontrahentom niż pożytku, jednym słowem wykazać, że Traktat ten nie da się utrzymać.

Ten systematyczny sabotaż Traktatu Wersalskiego, który w czteroletniej akcji niemieckich odszkodowań wykazuje jeden nieprzerwany łańcuch niedotrzymywań słowa, wykręcania postanowień umowy, fałszywych ofert i t. p., doprowadził w kwestji gdańskiej do tego, że dziś już słyszy się słowa, że „nie warto tracić czasu i pieniędzy na Gdańsk, a lepiej jest bojkotować tę placówkę i starać się... by na ulicach Gdańska trawa porosła.

W każdym razie jednak dzisiaj walki o prawa nasze zaniechać nie można i zbrodnią byłoby niewyzyskanie tych siedmiu miesięcy, jakie nam Wysoki Komisarz po-

Co słysząc na Pomorzu?

— Zjazd Towarzystw Kupieckich w Starogardzie. W dniu 13. i 14. bm. odbędzie się w Starogardzie Zjazd Towarzystw Kupieckich Pomorza, który będzie miał na celu rozpatrzenie wielu spraw dotyczących naszego życia gospodarczego. Handel polski na Pomorzu zapaścił już obecnie głęboko korzenie i został tak rozwinięty, że dziś w zupełności zastępuje handel dawniejszy, w którym dominującą rolę odgrywało kupiectwo niemieckie względnie żydowskie. Coraz większe zadania, jakie z tego tytułu przypadają na kupca polskiego, wywołują potrzebę wzajemnego porozumienia się kupiectwa i naszkicowania wytycznych linii, mających na celu unarodowienie handlu w Polsce. Związka kupiectwa pomorskie, ze względu na sąsiedztwo morza, ma przed sobą wielkie zadania, do osiągnięcia których muszą być przygotowane większe zastępy kupiectwa polskiego, obejmując szerzej potrzeby naszego handlu.

W pierwszym dniu Zjazdu, obracować będą poszczególne sekcje branżowe oraz zostaną wygłoszone odczyty przez posła na Sejm p. L. Krzywińskiego, posła na Sejm Gdański p. Kuhnerta, prezesa Związku Towarzystw Kupieckich p. T. Marchlewskiego, Dyr. Fabryki Winkelhausena inż. A. Dziedziula i kierownika Związku p. M. Pacoszyńskiego. W następnym dniu zgromadzeni zwiedzą wytwórnię starogardzką.

Wymienieni wyżej referenci poruszają najważniejsze zagadnienia gospodarcze, dotyczące chwili obecnej, co niewątpliwie zainteresuje jaknajszerszy ogół kupiecki. Już dzisiaj Towarzystwo Kpuców Samodzielnych w Starogardzie otrzymało wiele zgłoszeń z poszczególnych Towarzystw, co jest oznaką, że Zjazd starogardzki zwołany został na czasie i wywołał wśród kupiectwa, żywe zainteresowanie. Na Zjeździe mogą uczestniczyć członkowie Towarzystw Kpuców Samodzielnych a również przez członków wprowadzeni goście.

— Tczew. (Dziwne faworyzowanie Niemców.) Donoszą do „Głosu Pom.” z Tczewa o następującym fakcie: Zarząd Dróg Wodnych miał w okolicy Tczewa łaki do przedzierzawienia. Od szeregu lat dzierżał owe łaki Niemiec. Do licytacji stawiał się dotychczasowy dzierżawca — Niemiec i prócz tego jeden z Polaków. Na nieszczęście swoje Polak zaofiarował o 5 funtów zboża mniej od morgi, niż Niemiec. Oczywiście łaki przyznano Niemcowi. Kiedy ów Polak zapytał się sekretarza Zarządu Dróg Wodnych o właściwy powód wydzierżawienia łak Niemcowi, otrzymał odpowiedź, iż Niemiec mógłby się udać ze skargą (!) do Ligi Narodów (!!)

Fakt ten godny jest publicznego napiętnowania. W taki sposób czynnik urzędowy popierał niemyślnie na kresach ze szkodą dla państwa i narodu naszego.

— Grudziądz. (Nowe pisma. Reorganizacja kontroli skarbowej.) W Grudziądzu wyszedł niedawno pierwszy numer nowego miesięcznika „Promień”, poświęconego sprawom harcerskim. Czasopismo to redagowane jest przez koło przyjaciół harcerza Polskiego w Grudziądzu i stanowić będzie jedyny tego rodzaju organ harcerstwa na całe Pomorze. Oprócz tego w najbliższym czasie powstanie w naszym mieście nowy dziennik polityczny w duchu nawskroś narodowym. Starania w tym kierunku czynią bardzo energicznie: poseł Z. L. N. p. Leon Krzywiński, sędzia Filipowski i wogóle całe grudziądzkie koło Z. L. N. Pierwszy numer pisma, wyjdzie już prawdopodobnie z końcem maja b. r.

Stosownie do ostatnio wydanych rozporządzeń Ministerstwa Skarbu — przystąpiła Pomorska Izba Skarbowa do reorganizacji kontroli skarbowej pełniącej służbę dozoru walutowego i monopolowo-akcyzowego na pograniczu polsko-gdańskim. Dla ukrócenia przemyslnictwa

zostawił na przygotowanie i zawarcie umowy, niesłuchanie trudnej wobec złej woli i sabotażu partnera. Ale od tej umowy, nie od faktu czy ona będzie zawartą, tylko od tego, jak ona będzie zredagowana zależeć będzie, czy Gdańsk stanie się dla handlu polskiego dojściem do morza, czy też powrozem duszącym ten handel na korzyść najzawziętszego i najniebezpieczniejszego konkurenta. Siedem miesięcy pozostawiono Polsce na wypracowanie tej umowy. To też dziś bardziej niż kiedykolwiek bądź jest na miejscu stare, rzymskie ostrzeżenie: „Caveant consules, ne quid detrimenti res publica capiat”.

łość placówek kontroli, oraz personel kontrolujący zostanie znacznie zwiększony. Funkcjonariusze kontroli granicznej przy współudziale policji państwowej pełnić mają służbę według nowych instrukcji, przyczem za schwytanie przemytników, otrzymywać będą nagrody. Niezależnie od tego Ministerstwo Skarbu poleciło Pomorskiej Izbie Skarbowej w Grudziądzu przyczynić się do poprawienia bytu funkcjonariuszy kontroli skarbowej przez posunięcie ich do wyższych stopni służbowych. Awanse przewidziane są w połowie maja br. Zmienia się również kierownictwo Inspektoratu Granicznej kontroli w Tczewie, a mianowicie w miejsce dotychczasowego st. inspektora p. Kowalskiego, który wraca na dawne stanowisko do Izby Skarbowej, Ministerstwo Skarbu mianowało st. inspektora p. Schejwla z Torunia, dotychczasowego inspektora wewnętrznej kontroli Skarbowej przy Urzędzie Akcyzowo-monopolowym tamże. Zmiany powyższe mają nastąpić w najbliższym czasie.

— Młyniec. (Wioska czysto polska.) W tych dniach wyprowadził się do swej ojczyzny dwaj ostatni Niemcy-optanci i to gospodarze Neumann i Elgert. Miejscowość naszą, w której przed wojną zamieszkiwała dość poważna część Niemców, obecnie jest zupełnie polską. — Po wyjeździe oberżysty żyda Lewego władze odmówiły konsensu na wyszynk, wobec czego nasza miejscowość, oddalona 18 klm. od Torunia, stała się placówką antyalkoholiczną w całym tego słowa znaczeniu.

— Toruń. (Ruch statków na Wiśle.) W ostatnich dniach przejechał obok Torunia parowiec „Słowacki”, następnie przybył parowiec „Nadwiślanin” bez ładunku z Solca. Parowiec „Viktoria” przyholował z Górska łódź z maszynami.

— Wałdowo, pow. świecki. (Wydalenie pastora niem.) Jak nam donoszą z Wałdowa pastor ewangelicki Heck otrzymał polecenie opuszczenia granic Polski w przeciągu 8 dni. Wydalenie to stoi prawdopodobnie w związku z działalnością „Deutschtumsbundu” grudziądzkiego, którego Heck był filarem. Niemcy już dziś ronia łyzy krokodylowe, bo sami i dzieci ich gotowe zapomnieć o Vaterlandzie. Kiedy przyjdzie kolej na resztę jemu podobnych?

Niemcy w Bydgoszczy.

Uroczystość w niemieckim klubie wioślarskim w dniu imienin Kronprinza.

W ugiegłą niedzielę, która zesłała się dziwnym trafem z rocznicą urodzin ex-Kronprinza niemieckiego, odbyła się w klubie wioślarskim „Frithjof” uroczystość sportowo-patriotyczna, mianowicie otwarcie letniego sezonu wioślarskiego i poświęcenie łodzi „Sleipner”.

Na uroczystość tę przybyli, prócz tłumów członków „Frithjofu” i zaproszonych gości, pp. Naumann i Graebe. Poświęcenia łodzi szampanem dokonał były landrat żniński, nie mający w Polsce prawa obywatelstwa a jednak poseł do sejmu, p. Naumann, który wygłosił przy tej okazji przemowę polityczną, nawiązując do słów poznańskich premiera Sikorskiego, że tylko do silnych należy świat, a tylko w łączności elementu niemieckiego jego tutaj siła. Ponieważ nowa łódź nosi liczbę 8, p. Naumann prawił dużo o skupieniu się dookoła tej nowej ósemki: czyżby miała to być aluzja do konieczności wytworzenia zwartego frontu niemieckiego przeciwko polskiej ósemce narodowej w sejmie i senacie.

Zdumiewała ogromna ilość uczestników uroczystości. Ale bo też klub wioślarski „Frithjof” liczy obecnie podobno około, czy nawet ponad 800 członków, gdy Polskie Towarzystwo Wioślarskie nie dobiega 200-tu. Skąd się wzięła taka wielka liczba członków „Frithjofu”, mogłoby to być zagadkowe, bowiem trzy lata temu było ich tylko 160-ciu, a później wywieziono wielkie oświadczenie, iż nowych członków się nie przyjmuje; jednakowoż fakt jest faktem, a złożył mówiąc, że „Frithjof” stał się punktem, koncentrującym w swoim łonie wszystkich oficerów rezerwy armji niemieckiej. Mówią nawet, że zapewne poseł Graebe mianowany został dlatego podpułkownikiem armji niemieckiej, aby mógł dzierżyć komendę nad tym pułkiem rezerwowym, złożonym z 800 wioślarzy a osiedlonym w Bydgoszczy, jako „Wacht an der Brahe”.

Jakie były dalsze punkty uroczystości poza poświęceniem łodzi, mową p. Naumanna i defiladą osad wioślarskich przed ucyllindrowanymi posłami, szczegółów nie posiadamy. Czy, wygłaszano przy stołach biesiadnych toasty na cześć ex-Kronprinza i ex-Kaisera, nie wiemy.

Kronika Gdańska

Maj

11

Piątek

Mamerta B. M., Marks.

Wschód słońca o godzinie 3,50
Zachód o godzinie 7,15
Wschód księżyca o g. 2,24 pn.
Zachód o godzinie 2,34 r.

*** Przyjęcie u prezesa Gminy Polskiej.** Wczoraj przyjmował prezes Gminy Polskiej, p. Stanisław Leszczyński w domu swym w Oliwie obszerniejsze grono zaproszonych gości. Zjawili się do 50 osób; oprócz ściślejszego grona współpracowników i towarzyszy pracy w Gminie przybyli między innymi prezes Macierzy Szkolnej, dr. Kubacz, dyr. Urbanicki, posłowie Grobelski, Jedwabski, wiele osób z kół urzędniczych i obywatelstwa miejscowego, ze sfer niemieckich dyrektor stoczni, prof. Noe. Dzięki uprzejmości i gościnności gospodarzy przebieg towarzyskiego zebrania był miły i serdeczny. Na wzajemnej wymianie zdań i pogawędce zebranie przeciągnęło się do późnego wieczora.

*** Osobiste.** Dotychczasowy zastępca kierownika wydziału wojskowego przy Gen. Komisarjacie w Gdańsku, kapitan p. Stanisław Zakrzewski przeszedł do służby konsularnej i objął stanowisko wicekonsula zagranicą.

*** Wieczorek towarzyski.** Dnia 12 maja rb. o godz. 8 wiecz. urządza chór męski „Moniuszko” wieczorek towarzyski z tańcami w górnych salach Strzelnicy przy Promenadzie. Podczas zabawy przygotowane są rozmaite niespodzianki. Wstęp na salę dla gości wprowadzonych i sympatyków kola. Komu więc zależy na godziwej rozrywce, niechaj przybędzie.

*** Nie chodź tam, gdzie plują wam w twarz.** Od jednego z przyjaciół pisma naszego otrzymujemy słuszną skargę na bardzo znamieny w Gdańsku objaw, że po różnych lokalach, których właściciele są zaciętkami hakatystami i obrażają przy każdej sposobności uczucia polskie — spotykać można bardzo dużo Polaków, nie amiejących na obrazę tą zareagować. Słyszeliśmy już o podobnych skargach, odnoszących się do lokalu Richtera we Wrzeszczu i „Kaiserhofu” w Gdańsku, gdzie błazny sprowadzane z Berlina w różnych parodjach naigrawają się z Polaków i wywołują poklask nieokresanej i nienawistą do Polski palającej publiczności, ostatnio otrzymaliśmy kilka szczegółów o bezczelnym wprost prowokowaniu Polaków w „Lindenkabarett” przy ul. Altstaedt. Graben, gdzie opisuje się również jakiegoś najpodlejszego gatunku komik Richard Schulze, którego plugawy dowcip polega na tem, że bierze kapelusz z podartem dnem, usadawia go na głowie, wicherzy i targa włosy, skrobiąc się przytem i woła: Das ist die polnische Nationaltracht.

Ponieważ do kabaretu tego uczęszcza bardzo dużo Polaków, nie tylko obywateli polskich, ale także gdańskich, którzy wydając zwyżczajnie więcej pieniędzy jak tutejsi Niemcy, pasą niejako swym chlebem członków znienawidzonego i hakatystycznego bagna, zwracamy uwagę na powyższy wypadek.

*** Z lotniska gdańskiego i o lotach do Warszawy i Lwowa.** W dniu 7 maja rozpoczęto, jak już donosiliśmy, regularną komunikację samolotami między Gdańskiem a Niemcami i państwami bałtyckimi. Droga z Gdańska do Berlina została skrócona o jedną godzinę, gdyż postoju w Szczecinie zaniechano. Lot z Gdańska do Berlina odbywa się tak, że podróżny przybywa tam w południe i ma całe popołudnie do dyspozycji przy załatwianiu spraw. Loty odbywają się według następującego rozkładu:

na linii Berlin—Królewiec.

1.00 godz. odj. Berlin	przyj. 1.00 godz.
4.15 „ odj. Gdańsk	odj. 9.15 „
4.45 „ odj. Gdańsk	przyj. 8.45 „
6.00 „ odj. Królewiec	odj. 7.30 „

na linii Królewiec—Ryga—Rewał.

10.30 godz. odj. Królewiec	przyj. 6.00 godz.
11.45 „ odj. Kłajpeda	odj. 4.45 „
12.15 „ odj. Kłajpeda	przyj. 4.15 „
3.00 „ odj. Ryga	odj. 1.30 „
3.30 „ odj. Ryga	przyj. 1.00 „
6.00 „ odj. Rewał	odj. 10.30 „

czasu średnioeuropejskiego.

Loty odbywają się w kabinach metalowych Junkersa i Fokhera na 6 osób. Ceny są możliwie niskie i obliczone według cen kolejowych w przybliżeniu.

Wszelkich informacji udziela tutejsze biuro lotnicze. W dokonanych 4451 lotach przewieziono 9816 osób, 6230 kg. przesyłek pocztowych, 9950 klg. frachta, oraz 100 000 klg. bagażu.

Na linii Gdańsk—Warszawa przewieziono w 211 lotach 613 pasażerów, 58,5 klg. przesyłek

pocztowych, 14,75 klg. pism, oraz 4 496,5 klg. frachtu.

Lot z Gdańska do Warszawy trwa 2½ godziny, z Warszawy do Lwowa 2¾ godziny.

Telefon do lotniska gdańskiego jest za numerem 2746.

*** Towarzystwo Młodzieży Żeńskiej (św. Jadwigi)** urządza w niedzielę, dnia 13 maja o godz. 7½ wieczorem w sali św. Józefa przy Toepfergasse obchód 4-tej rocznicy swego istnienia. W program wchodzi słowo wstępne ks. kuratora Wysockiego i deklamacje, tańce solowe oraz odegranie „Pasterki”, sympatycznej komedijki w 3 odsłonach Cz. Wolniewiczówny. Po przedstawieniu odbędą się w gronie rodziców, znajomych i przyjaciół młodzieży tańce. O liczny udział Polonji gdańskiej prosi Zarząd.

Wrzeszcz. Celem utworzenia towarzystwa kupców polskich we Wrzeszczu i okolicy odbędzie się w sobotę, dnia 12 maja o godz. 7 wieczorem zebranie w białym krzyżu (Weisses Kreuz) ulica Główna (Hauptstrasse). Uprasza się wszystkich Kupców Polaków o liczne przybycie. Komitet zwołujący.

Towarzystwa.

Walne zebranie Zw. Urzędników Pocztowych Polaków na Wolne Miasto Gdańsk odbędzie się w niedzielę, dnia 13 maja o godz. 3 po poł. w gmachu Gminy Polskiej przy Petershagen. Konieczne jest liczne przybycie członków na walne zebranie, o co uprzejmie prosi Zarząd.

Zebranie miesięczne Tow. gimn. „Sokół” w Gdańsku odbędzie się w sobotę, dnia 12 bm. o godz. 7½ wieczorem. Na porządku dziennym „Sprawozdanie z obchodu konstytucji 3 Maja” oraz różne sprawy bieżące. O liczny udział prosi Zarząd.

Sidlice. Walne zebranie N. P. R. filja Sidlice odbędzie się w sobotę dnia 12 bm. o godz. 7½ na sali p. Steppuhn’a. O liczne przybycie uprasza Zarząd.

Bacność „Lutnia”! Komunikujemy, że na Zjazd do Torunia ćwiczymy nową pieśń „Nad grobem Dartuli” — Galla. Aż do zjazdu odbywają się lekcje dla pań w niedzielę o godz. 1½8 wieczorem na sali domu św. Józefa przy ul. Toepfergasse, dla panów w środy w auli Gimnazjum Polskiego, dla chóru ogólnego w soboty w domu św. Józefa. — O liczne i punktualne przybycie prosi Zarząd. „Cześć pieśni”.

Oliwa. Z powodu zbliżającego się występu Tow. śpiew. „Lutnia” lekcje śpiewu odbywać się będą regularnie 2 razy tygodniowo i to w środy i piątki o 8 godz. wiecz. w lokalu „Carls-hof” u. p. Wolfa. O liczny udział prosi.

Ze świata.

—o—

Zakazane poezje Goethego.

Rządy Saksonji sprawują obecnie — jak wiadomo — socjaliści krańcowi na spółkę z komunistami.

Oczywiście, dla rządu takiego wszystko, co nie zgadza się z jego poglądem na świat, musi być — zupełnie, jak w Moskwie — tępięno do szczytnie.

Na indeksie więc rządu saskiego znalazł się też największy poeta niemiecki. Dzieła jego usunięto ze wszystkich szkół saskich, gdyż „Goethe jest znaną przeszkodą dla idei imperjalistycznych”.

4-letni bohater.

Pisma polskie donoszą z Chicago: Franuś Tuzik, lat 4, Polak, zginął śmiercią bohaterską, ratując swojego 21-miesięcznego bratczka, którego sukienki zapaliły się od zapalanej zapalniczki, Franuś, nie mogąc ugasić palących się sukienek na dziecku, zaniósł bratczka do zlewu, i odkręciwszy wodę ugasił płomień, od których jednak zajęło się ubranie Franusia. Zmęczony ratowaniem dziecka, 4-letni bohater stracił siły i nie zdolawszy ugasić ognia na sobie zginął w strasznych męczarniach.

Dwuznaczny telegram.

W „Rekordzie Detroitkim” z dn. 26 kwietnia czytamy:

Jan Rybak, handlarz bytłem w Detroit, wysłał do swego współnika w Michigan telegram tej treści:

— Zaraza zniesiona. Jutro wszystkie świnię na kole i ty także. Nie wyjeżdżaj rano, bo pociąg osobowy bydlę nie zabiera.

Świnię idą w górę, uważaj na siebie. Jeśli potrzebujesz chudych cieląt — pamiętaj o mnie. Rzeczywiście, można mieć duże wątpliwości co do intencji nadawcy depeszy.

RODACY!

Pamiętajmy, że żadnemu Polakowi i żadnej Polce nie wolno uczęszczać do klubu gry w Sopocie. Kto chodzą do jaskini gry, hańbi siebie i imię polskie.

Z Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu

Stosunki handlowe z zagranicą. Zarząd Targów Wschodnich donosi nam co następuje: W ostatnich czasach zaczyna się wytwarzać zagranicą dla polskiego przemysłu i handlu bardzo korzystna koniunktura, znachodząca swój wyraz realny w wzmocnionym popycie za polskimi wyrobami. — Chodzi o to, by polscy przemysłowcy skorzystali z niej jak najruchliwiej, mając obecnie w całym szeregu artykułów po-myślne szanse skutecznego konkutowania na wielkich rynkach międzynarodowych. Biuro Ekonomiczne Targów Wschodnich podaje do wiadomości, że w tych dniach otrzymało zgłoszenia większych przedsiębiorstw zagranicznych na eksport z Polski oraz import do Polski następujących wyrobów różnych gałęzi przemysłu.

Eksport z Polski. Narzędzia rolnicze, części składowe do motorów, maszyny, maszyny górnicze, pompy, rury żelazne, gwoździe z drutu, wyroby żelazne, mosiądz, miedź, żelazo w sztabach, stal, drut kołczasty, blacha, sztaby miedziane, żelazo lane, narzędzia ogrodnicze, żelazo walcowane, tkaniny i wyroby bawełniane, tkaniny wełniane, bielizna, chusteczki, skarpetki, cerata, wyroby lniane, flanela, materiały, koce, firanki, konfekcja, skóra na obuwie, obuwie, wyroby siódlarskie, skóra na ubrania, portfele, portmonetki, kufrы, wierzchy na obuwie, napoje i wina bez alkoholu, cukierki, wino likiery, marmelada, zegarki, soczewki optyczne, instrumenta chirurgiczne i dentystyczne, szczotki do włosów, elektryczne maszyny, benzyna, jarzyny, jagody, cement, materiały budowlane, szkło szybowe, kolorowe i zwykłe, papier drukarski, listowy, koperty, bilety wizytowe, szpinki, zabawki, perfumy, ekstrakty drzewne i spirytusowe, farby, oleje, barwniki do materiałów wełnianych i bawełnianych, lekarstwa, mydła, wyroby gumowe, artykuły toaletowe, strzelby, przybory dla przemysłu drzewnego i papierowego.

Import do Polski. Wełna, bawełna, wyroby blaszane, pendzle do golienia, nasiona, muszkatulowa galka, suszone pomarańcze, skórki cytrynowe, nakrycia stołowe, maszyny budowlane, pędzone elektrycznie, maszyny do prania, papier z celulozy, grzebienie, barwnik Quebracho, ekstrakt, olejek eukaliptusowy, liście senesowe, szafran, pasty indygo, szrut chromowy do kas pancernych, artykuły dla drogerzystów i aptekarzy, kit, ziola lecznicze, korzenie, guma, chemikalia, kauczuk, herbata, kakao, pieprz, imbir, kawa, olej kokosowy, owoce kandyzowane, brzoskwinie, cytryny, pomarańcze, oliwa, prawdziwe migdały, orzechy, rodzynki, oliwki sewilskie, malaga i figi.

Targi i wystawy. Ponieważ wedle telegraficznego zawiadomienia Ekspozytury Targów Wschodnich w Czerniowcach znaczna część eksponatów zgłoszonych na wystawę wzorów i próbek przemysłu polskiego w Rumunji na oznaczony termin nie nadeszła, uroczyste otwarcie wystawy zostało odroczone aż do skompletowania wszystkich zapowiadanych

przesyłek. O nowym terminie wystawcy zostaną oficjalnie uwiadomieni. Niezależnie jednak od przesunięcia terminu otwarcia i okresu trwania wystawy czerniowieckiej zgłoszenia dalsze i eksponaty będą w dalszym ciągu przyjmowane przez Targi Wschodnie a to ze względu na to, że wystawie tej pomieszczonej na wygodnych bardzo warunkach w centrum stolicy Bukowiny nadano formę i charakter nieustającej wystawy objazdowej ze stałą siedzibą w Czerniowcach. Producenti polscy mogą z niej zatem korzystać w permanencji, gdyż eksponaty stopniowo nadchodzące wystawione tam są na widok publiczny odrzuca niezależnie od dnia oficjalnego otwarcia wystawy.

Firma Buscha Gesellschaft m. b. H. w Berlinie W 57, Pallasstr. 10/11 poleca aparaty telefoniczne i telegraficzne wraz z częściami zapasowymi.

Z Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Kursujące w ostatnich czasach w prasie wiadomości o likwidacji Głównego Urzędu Przywozu i Wywozu wywołując cały szereg nieporozumień.

W celu wyjaśnienia sytuacji i ułatwienia starań w sprawach wywozowo-przywozowych, Ministerstwo Przemysłu i Handlu komunikuje co następuje:

Jedynym organem kompetentnym do wydawania pozwoleń na przywóz lub wywóz towarów, znajdujących się na liście artykułów za-bronionych, jest Główny Urząd Przywozu i Wywozu (Warszawa, Elektoralna 2, pokój nr. 44). Wszystkie podania przeto o wywóz lub przywóz należy składać bezpośrednio do Głównego Urzędu Przywozu i Wywozu, nie zaś pod ogólnym adresem „Ministerstwo Przemysłu i Handlu”, jak to mylnie robią rozmaite firmy.

Zaznacza się specjalnie, iż składanie podań o przywóz lub wywóz do Ministerstwa Przemysłu i Handlu jedynie tylko przewlekła sprawę, gdyż nadesłane podania zostają przesłane bez rozpatrzenia przez Kancelarię Ministerstwa do Głównego Urzędu Przywozu i Wywozu.

Wszelkie interwencje osobiste interesentów w Departamencie Handlowym Ministerstwa Przemysłu i Handlu w sprawach poszczególnych podań o pozwolenie na przywóz lub wywóz są stanowczo bezcelowe, jak o tem głośzą obwieszczenia wywieszone w korytarzu.

W Warszawie zawiązało się Towarzystwo Zakładania i Organizowania Szkół Pracy, którego zadaniem jest organizowanie i prowadzenie szkół pracy na wsi i podmiejskich celem wychowania i kształcenia dla kraju dobrych obywateli i obywaterek. Popierając cele powyższego Towarzystwa zalecamy zapisywanie się na członków. Wpisowe dla nowych członków wynosi 3 tysiące marek. Składka roczna członka rzeczywistego wynosi 10 000 marek, członka popierającego 5 000 marek, składka jednorazowa członka dożywotniego 300 000 marek.

Adres Zarządu Głównego: Warszawa, ul. Bagatela 10 - 31.

Sprawozdanie rynkowe

firmy Antonio Wiatrak Tow. Akc. w Gdańsku od 29 kwietnia do 5 maja 1923 r.

Herbata. Podczas ubiegłego tygodnia rynek herbaty mało się zmienił. Na aukcjach londyńskich popyt był głównie na gatunki lepsze. — Większem zainteresowaniem cieszą się znów Brokens i Orange Peccoes i ceny na te gatunki wzmocniły się od ostatniej aukcji Amsterdamskiej. — We wszystkich zamorskich centrach rynkowych podnoszą się w ostatnim czasie dość wyraźnie ceny na herbatę.

Sytuacja na rynku Gdańskim nie zmieniła się. Ostatnie podwyższenie cła działa jeszcze ujemnie na handel, lecz sądzimy, że po niedługim czasie kupiectwo przyzwyczai się do tej zmiany, gdyż w innych krajach stosunki celne przedstawiają się o wiele gorzej. W Niemczech n. p. ustalono na przyszły tydzień opłatę celną w wysokości 614 900%, co wynosi 6 765 mk. niem. na 1 funt herbaty, podczas gdy w Polsce i w Gdańsku płaci się tylko 2 450 mk. pol. cła za 1 funt herbaty.

Kawa. Ogólne położenie rynkowe nie zmieniło się. Wiadomości o brazylijskich zbiorach kawy, są nadal pomyślne. Zbiory rozpoczną się wcześniej i jakościowo zapowiadają się nader korzystnie. Ostateczny rezultat szacuje się na 12 000 000 worków; jeszcze korzystniej szacuje przyszłe zbiory Francusko-Włoski Bank dla Południowej Ameryki, podając następujące liczby: Santos 12 377 000 worków, Minas 720 000 worków, Parana 160 000 worków, razem 13 257 000 worków.

Bulletin du Havre donosi, iż Rząd brazylijski oświadczył oficjalnie, że dostawy Santos nie będą przekraczały 35 000 i Rio 12 000 worków.

Komitet waloryzacyjny prowadzi nadal, jak nas informują z Brazylii bardzo ożywioną sprzedaż. Bliższych danych co do zapasów waloryzacyjnych nie znamy. Jedynie dowiedzieliśmy się, że w Rotterdamie wszelkie zapasy kawy waloryzacyjnej się wyczerpały.

Rynek Gdański był stosunkowo spokojny. Odbyło się tylko kilka transakcji okolicznościowych i to kawami tańszymi, których pasy obecnie się wyczerpują. Popyt był na kawę zie-

lone i dużo-ziarniste jak Maragogyne. Przypuszczamy, że w najbliższej przyszłości spodziewać się należy większych transakcyj kawami Środkowo Amerykańskimi, o ile przywóz tych gatunków się ożywi.

Za Guatemala płaci się \$ 0.21—0.23 za ½ kg cif Gdańsk, za Maragogyne \$ 0.25—0.28 za ½ kg cif Gdańsk.

Drobne wiadomości gospodarcze.

Niemcy odstępują od bojkotu Targów polskich. Pod wpływem ogólnie europejskiej sytuacji gospodarczej i prawdopodobnie nie bez związku z toczącymi się w Dreźnie rokowaniami handlowymi z Polską przemysł niemiecki, który od początku systematycznie trzymał się zdala od dotychczasowych Targów Wschodnich w tym roku zajął stanowisko wręcz przeciwnie i niema widocznie zamiaru bojkotu tego nadal podtrzymywać. Jak świadczą uderzająco liczne zgłoszenia uczestnictwa w III. Targach Wschodnich, które nadchodzą z Berlina, Hamburga, Wrocławia, Dreznia i Frankfurtu Niemcy doszli widocznie do przekonania iż dotychczasowe ich polityka abstynencji nie dała żadnego rezultatu i że dalsze lekceważenie tej w międzynarodowym ruchu handlowym do coraz większego znaczenia dochodzącej placówki rozwojowi jej w niczem zaszkodzić nie może.

Rozgałęzienie lwowskich stosunków handlowych. Szereg zagranicznych i krajowych firm pończoch, obuwia sportowego i wojskowego, damskich płaszców, artykułów ortopedycznych, dzwonów i metalowych wyrobów lanych zwrócił się do Targów Wschodnich z propozycją oddania fachowcom z odnośnych branż we Lwowie stałego i wyłącznego zastępstwa dla sprzedaży ich wyrobów tak na czas III. Targów Wschodnich jak i poza Targami.

Nakładem Zjednoczonych Wydawnictw Pism Polskich w Gdańsku, sp. z o. p.
Drukarni Drukarni Gdańskiej A.-G. w Gdańsku.
Redaktor odp. Józef Poturalski w Gdańsku.
Redaktor naczelny Władysław Zabawski

Teatr Miejski Gdańsk

Dyrekcja: Rudolf Schaper.

Dziś w piątek, 11 maja, o godz. 7 wiecz.

Bilety stałe D 1

„Schneider Wibbel“

Komedja w 5 obrazach.

Osoby znane. Koniec o godz. 9³⁰/4.

W sobotę, 12. maja, o godz. 7 wiecz. (Bilety stałe E 1) „Der kühne Schwimmer“, Szwanek.

Przedstawicielstwo

na Poznań przyjmie rutynowany handlowiec tylko poważnej firmy. Dysponuje 3-pokojowym mieszkaniem w śródmieściu, maszyną do pisania i 10 milionów marek gotówki. Referencje i gwarancje zapewnione. Łaskawe zgłoszenia do „Gazety Gd.“ pod nr. 100.

7. Polska Loteria Państwowa

Ciągnięcie 1. klasy dnia 15. i 16. maja

1/1 Losy

polecać po 4200 mkp.

Najwyższe wygranie 120 000 000,— mk.

J. Mówiński, Kartuzy (Pomorze)

Kolektor państwowy.

Stan czynny

Bilans z 31 grudnia 1922 r.

Stan bierny

Weksle	4.490.780,—	Udziały	126.564,50
P. K. O.	9.038,—	Fundusz rezerwowy . . .	15.859,79
Akcje Banku Związku .	40.000,—	Rezerwa Specjalna . . .	107.202,50
Pożyczka Państwowa . .	1.000.000,—	Depozyta	9.905.576,58
Efekta	12.000,—	Banki	255.753,28
Gotówka	4.898.794,65	Do dysp. Wal. Zgr. . .	39.656,—
	10.450.612,65		10.450.612,65

Na rok 1922 przeszło 312 członków

W roku 1922 przybyło 27 „

Na rok 1923 przechodzi 339 „

Puck, dnia 26 kwietnia 1923

Bank Puck Sp. z. z nieogr. odp:

B. Adolph

M. Lorkowski

St. Nowak

Potrzebujemy od zaraz

2 dzielnych

czeladników młynarskich

do prowadzenia walczy

1 dzielnego stolarza

Młyn Parowy Tow. Akc. Tczew

Z Rosji przemysłowiec, Polak,

(ma w Petersburgu utrzymane z przed wojny lokal biurowy i mieszkanie) może przyjąć, współudział ewentualnie wnieść gotówkę do poważnej firmy prowadzącej z Rosją interesy handlowe.

Of. do „Reklamy Polskiej“, Warszawa, Jasna 10. pod: „Przemysłowiec z Rosji“.

KSIĘGARNIA POLSKA

W BUKOWSKU

poleca następujące książki:

Grubiński: „Niesamowite opowieści“	10000 mk.
Zagadnienia seksualne. Nowe wydanie, 2 tomy	25000 „
London: „Gra“, powieść (nowość)	8000 „
Arcybaszew: „Miljony“ (nowość)	8000 „
Gyp: „Biedne kobiety“, powieść	7200 „
Merik: „Zielona twarz“	19320 „
Krzywy: „Wiatrak“, powieść współczesna	9000 „
Rosenstand: „Daleka księżniczka“	7200 „
Togore: „Król ciemnej komnaty“	7200 „
Ponne: „Siostra Weronika“, powieść	7200 „
Joremy: „Lis“ powieść	7300 „
Itur: „Na przełomie“	9600 „
Zielaziński: „Pięćdziesiąt lat teatru polskiego“	11000 „
Wojcik: „Encyklopedia towarowa“	19320 „

Wysłać za poprzednim nadesłaniem należności w liście poleconym.

Tania zajmująca biblioteka pikantna:

Lichtenber: „Król dzieci“	12000 mk.
Rosenstand: „Z Romansów życia „Alida“	9600 „
Rury: „Przygody pani Muszki“	4800 „
Levodess: „Łóżko“, 19 scen wesolych, frywolnych ilustr.	12000 „
opraw.	16750 „
Wesolowski: „Facecje“	9600 „
Louys: „Przygody króla Fausola“	14400 „
„Wianusek frywolny“, bogato ilustrowany	6800 „
„Co każda dorastająca panna wiezieć powinna“	9600 „
w pięknej oprawie	12000 „

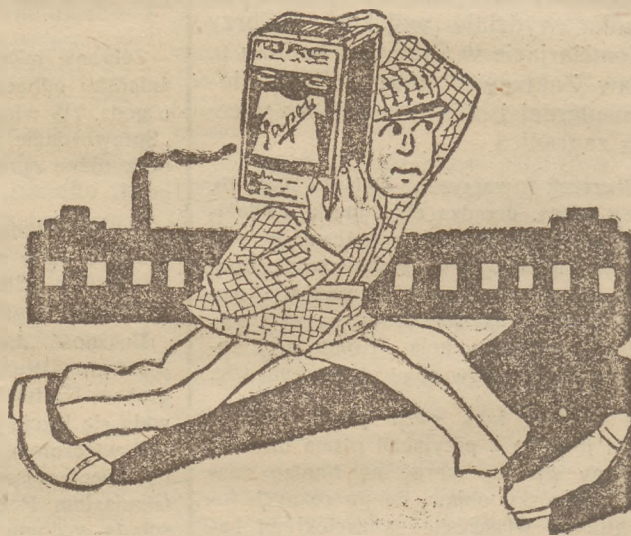
Wysłać tylko za poprzednim nadesłaniem należności
Pieniądze nadesłać należy w liście poleconym, ponieważ poczta polska zaliczek dotychczas nie odbiera. Poza tem pieniądze nadesłać można przez banki, lecz trzeba nas natychmiast o tem powiadomić.

Na przesyłkę i opakowanie należy dołączyć 3500 mk.

KSIĘGARNIA POLSKA

W BUKOWSKU (POLSKA).

679

**ZŁODZIEJE**

nawet wiedzą jaki dobry jest środek do prania „Sapon“ z marką ochronną „koszulka“. Pani nie znajdzie nic lepszego nad ekstrakt mydlany „Sapon“ z „koszulką“. Jest to wprost idealny środek do prania. „Sapon“ z marką ochronną „koszulka“ łatwo rozpuszcza brud, nie niszczy białej i nadaje jej lśniący wygląd. Żądajcie wszędzie.

Chem. Fabr. „Ergasta“ C. Nagórski
Starogard (Pomorze)

203

Ogłaszajcie w „Gazecie Gdańskiej“

Walne zebranie

niżej podpisanej Spółdzielni odbędzie się w **środe, dnia 23. maja r. b., o godz. 2 po południu**, w lokalu Banku z następującym porządkiem obrad:

1. Sprawozdanie z rewizji Spółdzielni i przeczytanie protokołu rewizyjnego;
2. Sprawozdanie kasowe za rok 1922 i przedłożenie rachunków rocznych;
3. Przyjęcie bilansu i udzielenie pokwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej;
4. Podział czystego zysku;
5. Zmiana statutu co do §§ 11, 12 i 50;
6. Wynagrodzenie Rady Nadzorczej;
7. Uchwała do jakiej wysokości:
 - a) przyjmować depozyta,
 - b) pożyczać jednemu Spółnikowi;
8. Wybór 4 członków Rady Nadzorczej i to 3 na 3 lata i 1 na 1 rok;
9. Wnioski bez uchwał.

Kościerzyna, dnia 8. maja 1923.

Bank Ludowy Sp. z. z o. n.

Rada Nadzorcza, Leja, prezes.

Poszukujemy dzielnych

akwizytorów

do zbierania ogłoszeń do pisma codziennego.

Zgłoszenia przyjmuje

Adm. Gazety Gdańskiej

pod 381.

(381)

Korki do wódek**Korki do piwa****Korki do beczek**

Taniol

Natychmiast!

Fabryka Korków „Kortissa“

Gdańsk, Kassus. Markt 21.

566

Dr. Georg Kieninger

specjalista chor. skórnych,

pęcherza i wenerycznych

Langgasse 67 (wschód Portehaisengasse)

Godziny przyjęcia: 9—2 5—7 650

Wróciłem z podróży!

Tanie ubrania

sprzedaje wciąż

Leihhaus, Milchkannengasse 15.

SOLEC

Zakład wód mineralnych i kąpiel błotn.

znanych ze swej skuteczności w reumatyzmie, artretyzmie, przymiocie, chorobach skórnych, nerwowych w nadchodzącym sezonie będzie otwarty

od 11 maja do 20 września.

Informacje i prospekty wysłać

Zarząd Solca, poczta Solec-Zdrój.

Gdańsk-Chrystjanja i wschod. Norwegia

Regularny 14-dniowy związek:

534

Statek motorowy „Bure“ około 25. maja.

Przyjmuje się ładunki do Krystjanji i wszelkich portów wschod. Norwegii.

Zgłoszenia uprasza

Bergenske Baltic Transports, Ltd.

Adres telegraf: „Bergenske“. Hundegasse 89 Tel. Nr. 1619, 1741, 3389

Ellerman's Wilson Line Ltd., Hull

Regularny tygodn. ruch pasażerski pośpieszn. parowcami

Gdańsk-Hull — Hull-Gdańsk

676

Pierwszorzędna kuchnia

par. Kovno

Telegraf bez drutu

z Gdańska-Nowegoportu w sobotę, dnia 12 maja 1923 r.

O zgłaszanie pasażerów i frachtów uprasza:

Ellerman & Wilson, Lines Agency Coy. Ltd.

Telegramy: „Wilsons Danzig“

Gdańsk, Grosse Gerbergasse 11-12.

Telefon: 2849 i 6457.